

Francja wypowiada wojnę antyszczepionkowcom

5 czerwca 2018

Nieszczepione dzieci nie mają już wstępu do żłobków i przedszkoli. To dalszy ciąg zmian, które rząd nad Sekwaną zaczął wprowadzać w styczniu 2018. Wówczas do listy obowiązkowych szczepień dopisane zostały dodatkowe: m.in. przeciwko odrze oraz meningokokom grupy C.

Według sondaży, we Francji ponad jedna trzecia społeczeństwa nie ufa szczepionkom – dlatego rząd postanowił zmusić ich do szczepienia. Nowe prawo przewiduje surowe kary za niekompletny wykaz szczepień dziecka: grzywnę w wysokości nawet 30 tys. euro oraz kary do 2 lat pozbawienia wolności.

Dzieci, których rodzice uchylali się od obowiązku szczepień, nie będą mogły zostać zapisane nie tylko do państwowych placówek – przedszkoli i żłobków, ale nawet prywatnych. Bez okazania kompletnej książeczki zdrowia dzieci nie będą mogły nawet pobawić się w klubikach czy centrach zabaw. Ewentualne wyjątki w kalendarzu szczepień możliwe są wyłącznie za zgodą lekarza – a dziecko będzie mogło pójść do żłobka po dokonaniu w dokumentach odpowiedniej adnotacji.

Podobne prawo z początkiem 2018 wprowadzono również we Włoszech.

W obu przypadkach jest to reakcja na „drastyczny wzrost zachorowań na odrę”. Francuskie ministerstwo zdrowia twierdzi, że aby zbiorowa odporność nad Sekwaną nie spadła, konieczna jest wyszczepialność na poziomie 95 procent.

W ostatni weekend w Warszawie odbył się protest polskich antyszczepionkowców – oburzonych wprowadzeniem nowych regulacji w europejskich krajach. Wspierał ich poseł Kukiz'15 Paweł Skutecki, który stwierdził: „Od kilku dziesięciu lat –

ja pamiętam, jak jeszcze byłem małym chłopcem – cały czas mówi się o tym, że pacjent powinien być wyedukowany, świadomy, odpowiedzialny. No to Polacy tacy się stali. Zaczęli czytać ulotki, nie tylko po polsku, zaczęli pytać, zaczęli drażnić, zaczęli szukać informacji, i się okazało, że zbyt często niestety są lepiej wyedukowani niż lekarze, którzy szczepią ich dzieci. To trzeba zmienić.”

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu